

Denis, Pogrzebówka (ft. Konrad)

klepsydra wisi, dół już wykopany
tłumy w kaplicy, wszyscy się zjechali

czterej panowie w czarnych kapotach,
biorą tę trumnę i niosą pod ołtarz.
boso podąża tu czarna postać,
kumpel z grabarzem gada o kosztach.
wujek Zbyszek, autorytet,
ma kieliszek i popite.
gości częstuje spirytem,
po co czekać ma na stypę?
się pali kadzidło, na sali wciąż zimno
co jest z tą imprezą, czemu tak sztywno?
wynieśli wieńce i karawan pałą
balast na pakę, ruszyło stado.
zawsze chciałem by nosili mnie na rękach
i marzenie się spełnia.

Refren:

Grobowa atmosfera, to nie tu i teraz
a jak kopnę w kalendarz, to ma być gruby melanz x2

leci nuta przez megafon, nikt nie stoi, wszyscy skaczą.
ministranci lecą z tacą, płacę grubo, nie wiem na co
kłócą się wokół wszyscy krewni, mają na oku list z koperty,
podział majątku, co tu dzielić?
umiał się bawić, wszystko przepił
nie zabierzesz do grobu hajsu, panie Artur.
wolałbym umrzeć z głodu, niż być sam bez przyjaciół
sypali piach na trumnę, chcieli mnie wbić pod ziemią
wiem jakie to dla was trudne, że Grześ się tym nie przejął.

Refren:

Grobowa atmosfera, to nie tu i teraz
a jak kopnę w kalendarz, to ma być gruby melanz x4